

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnię poświęcone o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIESIĄCOWA kwartalnie 3 str. 75 centów
miesięcznie 1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:
W państwie Austriackim 5 str. — ct.
do Prus i Rosji niemieckiej 3 talary 16 agr.
Francji i Anglii 23 franków
Włoch 16 "
Belgii i Szwajcarii 23 "
Turcji i księstw Nadren. 17 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przepiętę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 (dawnej ulicy Nowa Ducha 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Gębskiego w rynku. W PARYŻU: na café Reanée i Angliejedyje, p. patkownik Raszkowski, rue du pont de Lodi nr. 1, W WIEDNIU: p. Hasenstaeta i Wegler, Naub Markt nr. 11. I. A. Oppolitz, Wolske 22, W PRAGU: nad Nemanem i Hanburgru: p. Hasenstein et Wegler.

OGŁOSZENIA przyjmują się na opłatę 6 centów od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. Wskazywanie nie ulegała drukowaniu. Mamy skrytka drobne nie wstawia się lecz bywa ją niszczona.

Lwów d. 22. lipca.

Wobec wycieczek tak półurzędowych jak i niezawisłych pism niemieckich przeciwko austriackim Niemcom, co brali udział w zjeździe strzeleckim w Hanowerze, bardzo pokornie zachowują się centralistyczne dzienniki wiedeńskie, tłumacząc się, usprawiedliwiają, nazywają te wycieczki nieporozumieniem i starają się do nieporozumienia usunąć. Jedni z nich pocieszają się, że owe wycieczki są tylko manewrem Bismarka i rządowego biura prasowego berlińskiego w chwili przygotowującego się zjazdu dwóch cesarstw w Berlinie. Demonstracje prusofilskie, wyprawiane przez Wiedeńczyków w Hanowerze mogły wzbudzić podejrzenie w sferach wyższych wiedeńskich i nieufnością ku Berlinowi napoić, więc Bismark miał dać polecenie swej prasie półurzędowej, ażeby wystąpiła przeciwko tym demonstracjom Austriaków w Hanowerze, i tym sposobem usunęła wszelkie możliwe podejrzenia i nieufność. Ale kilka dni cierpliwości, woła *Tagblatt*, a rzecz się zmieni i te same pisma całkiem inaczej rzecz przedstawiać będą.

W Berlinie interesują się wszystkimi szczegółami zamierzonej podróży cesarza austriackiego do Berlina. Piszą ztamtąd, że hr. Andrassy będzie cesarstwu towarzyszył do Berlina, że przed 3. wrz. śniem z urlopów mają powrócić do Berlina wszyscy bez wyjątku pruscy ministrowie.

Cesarzowi austriackiemu, oprócz oficerów rozmaitych branz, towarzyszyć ma 50 osób, między innem radca dworu Tescheberg, sekretarz nadworny Wawrik, dwóch generałnych adiutantów z całym orszakiem adiutantury, generał Maroicic, półkownik generałnego sztabu, Franz, minister obrony krajowej, Horst, kilku oficerów przybocznej gwardji cesarskiej, i kilku urzędników z cesarskiego gabinetu, półkownik Beck z wojskowego gabinetu cesarskiego.

Podczas gdy berlińskie urzędowe pisma twierdzą, że zjazd ten niema politycznego znaczenia, to znowu niezawisłe pisma berlińskie przypisują mu wielką polityczną doniosłość, i zapewniają, że zaraz po zjeździe nastąpi fakt polityczny wielkiej doniosłości, jako rezultat tego zjazdu.

Dzienniki centralistyczne alarmują czytelników swoich wiadomościami o mających się przenieść do Austrii jezuitach z Niemiec i z Poznania, i namawiają wszędzie gminy, ażeby protestowały przeciwko osiedleniu się jezuitów. Ogłoszono nawet, że hr. Andrassy ma wystąpić z postanowieniem nie-

przypuszczenia do Austrii wypędzonych z pruskiego państwa jezuitów, i mocno oburzone są zaprzeczeniem tej wiadomości w półurzędowej korespondencji *Pester Lloyd*. Korespondencja ta donosi, iż hr. Andrassy nie widzi powodu koniecznego do powzięcia podobnego postanowienia. Na to odpowiada *Neue fr. Presse* szalonym artykułem, że konieczność ta istnieje, bo przypuszczenie tych jezuitów do Austrii znieważałoby młodą wolność w Austrii! Więc tak słabo tu wolność w Austrii stoi, że kilkadziesiąt jezuitów, cudzoziemców, obalić ją może? W końcu grozi *Neue fr. Presse* hr. Andrassemu, iż jeżeli nie usłucha jej rozkazów i nie wyda postanowienia nieprzypuszczenia jezuitów do Austrii, to biała mu Delegaci niemieccy będą pamiętać o tem i odpacą mu się, gdy w spólnych delegacjach zasiada.

Warrens Wochenschrift donosi, że sąd wyższy w Zadarze zawiadomił ministerstwo sprawiedliwości, iż sąd obwodowy w Cataro i okolice sądy powiatowe są zupełnie bezczynne i nie mają żadnego przedmiotu, o którymby wyroki wydawać mogły. Ludność bowiem tamtejsza stroni zupełnie od tych sądów i wszystkie swoje sprawy cywilne oddaje do rozstrzygnięcia sądom w Cetyniu, stolicy Czarnogóry. Pismo to nie zastanawia się nad przyczynami tego usuwania się dobrowolnego od sądów austriackich mieszkańców tamtejszych, lecz woła w niebogłosy o surowe postępowanie z Bochesami. Nie zastanawia się nad tem, że kodeks cywilny austriacki i procedura cywilna austriacka nie uwzględniają zupełnie właściwości tamtejszego kraju, tradycji, zwyczajów i obyczajów, sądy zaś w Cetyniu właśnie opierają się na tych zwyczajach i obyczajach miejscowych. Centralistyczny we wszystkim system jest przyczyną, iż sądy w Catarze i okolicy odbywają ciagle ferie. Zaprowadzić tam sądy, oparte na stosunkach i właściwościach miejscowych a niezawodnie Bochesy nie będą po sprawiedliwość w sprawach cywilnych udawać się do Cetyniu. Tego centraliści uznać nie chcą i wołają już teraz o zniszczenie ugody, zawartej w Kueslacu z zamierzonymi podróży do Dalmacji ministra obrony krajowej podsuwają myśl, że on ma tam zbadać miejscowe położenie terenu tamtejszego i obmyślić środki, aby po skasowaniu traktatu kueslaczego przemocą wojskową złamać raz na zawsze opór Bochesów.

Wypadki hiszpańskie.

W przeglądzie spraw zagranicznych o pierwsze miejsce dobija się dziś Hisz-

pania. Kraj to prawdziwie nieszczęśliwy, oddawna w bezładzie, a swary wewnętrzne utrudniają mu sprawę odrodzenia.

Mimo wszelkich zapewnień urzędowych, powstanie karlistów nie zostało przytłumionem. W Madrycie, mimo taktu z jakim postępuje król Amadeusz, wciąż rozlegały się okrzyki: „Precz z cudzoziemcem!” i w chwili, gdy on wybierał się w podróż, aby obecnością swoją w prowincjach, gdzie rozwija się ruch karlistowski ułatwić przywrócenie porządku, nie wiadomo z czyjej ręki zarządzonem został zamach na jego życie. Prezesem gabinetu jest reprezentant radykalnego stronnictwa Zorilla, a to naprowadza na domysł, że napad cały był dziełem nie tyle republikanów, jak kłótnią z pretendentów chciwych władzy. Fakt podobny zwłaszcza w Hiszpanii nie jest nieprawdopodobnym. Dotąd wszakże nie mamy bliższych szczegółów o piątkowym wypadku — telegram milczy, a raczej donosi nam tylko o nadsyłanych z całego kraju, jak również od rad municypalnych większych miast włoskich, powinszowań parze królewskiej z okazji szczęśliwego ocalenia.

W więzieniu osadzono kilka osób, w tej liczbie dwóch ujętych na gorącym uczynku napastników. Po nitce łatwo więc będzie dojść do kłębka i niedługo intryga cała wykryta zostanie. W mieście ma być silne wzburzenie, lud podobno usiłował nawet otworzyć bramy więzienia, aby ukarać doraźnie sprawców zamachu. Na ulicach na drugi dzień było można słyszeć okrzyki sympatji dla pary królewskiej. Być może nawet, iż gorliwością w wyrażaniu radości z ocalenia życia panującego, odznaczyli się sympatyzujący z sprawą tych, co zamach urządzili. Zwykle na świecie do przegranej nikt się przyznać nie chce — niepowodzenie zaś wpływa na opinię o wypadku.

Ciało dyplomatyczne dopełniło zwykłej formy i złożyło natychmiast po zamachu swe życzenia. Para królewska miała odznaczyć się przytomnością umy-

stu i zimną krwią. Król nie zaniechał zamiaru swego odbycia podróży po kraju.

Przegląd tygodniowy polityki zagranicznej.

W ubiegłym tygodniu, urzędowa polityka niemiecka nie dała zewnętrznych znaków życia: ale za to ludowych manifestacji nie brakło. W Hanowerze Stowarzyszenie strzeleckie pragnęło urządzić manifestację antipruską, do czego mu wszakże przeszkadzili w pewnej mierze wiedeńscy prusofili. W mieście Bydgoszczy, w Prusach zachodnich, patriotyzm polskich robotników rozpedził mityng zwołany przez Niemców w celu przygotowania niemieckiego obchodu rocznicy 5. sierpnia.

We Francji również manifestacyjnie obchodzili rocznicę 14. lipca (zwalenia Bastylii) republikanie. Szczytna ta rocznica to święto, nie tylko francuzkie, ale ludzkości całej. Pod uderzeniami młotów, co zwalili przybytek samowoli królów francuzkich, runął despotyzm, nie tylko we Francji, ale i na całym świecie. Głuch absolutyzmu wstrząsniom został w posadach, i raz naruszony, już zrestaurowanym być nie mógł, pomimo wojen i koalicji sprzymierzonych reprezentantów dawnego rzeczą porządku. Od owej chwili, kiedy litofilia dla więźniów Bastylii i oburzeniem uczuciem godności człowieka poruszony, szlachetny lud Paryża powalił mury, wśród których władza z łaski bożej, dokonywała w tajemnicy swych okrucieństw i zbrodni, szerzej, jasniej i bezpieczniej stało się ludziom na świecie... Urok nadprzyrodzonej powagi dręczycieli ludzkiego rodzaju, tak w świecie, jak i duchownym porządku, obalonym został... Od chwili, kiedy dy się targnięto, w d. 14. lipca 1789 r., na wszystko co dotąd za świętości nienaruszoną uważano na ziemi, a gromy gorejące nie spadły za to na ludzkość zbuntowaną, ludy zrozumiały, że co im dotąd, dla utrzymania ich w pętach niewoli, prawiono, było prostym tylko nadużyciem dobrej wiary gminu i niegodnym oszustwem politycznym. Człowiek uczył się s o b a, niezależnie od politycznej formy bytu kraju, do którego należał; skończyła się epoka patriarchalna dziejów nowożytnych. — Dzisiaj jest perjo dem przejęcia... Przeszło jeszcze w groby nie skryła się zupełnie; przeszło jeszcze nie całkowicie ustaliła swe formy — lecz postępu ku usamowolnieniu indywidualności i ludów nie zatrzymał się ani na chwilę; bezustannie naprzód dąży niezachwianym krokiem, pomimo burz i rewolucji, nieraz krwawych, któ-

re, to niecierpiwość postępów, to gwałtowność wstępców wywoływały, tu i ówdzie..

Francja, pomimo wszystkich przewrotów, którym uległa, pomimo klęsk strasznych, które poniosła na gruncie republikańskim coraz bardziej się utwierdza. Mowa Gambetty w Ferté-sous-Joaze, otwiera nową erę republikańskiej propagandy. Do tej ery, wieśniak, najmniej rozwinięty, szczególnie w Francji, z pomiędzy wszystkich warstw społeczeństwa, najobojętniejszym był na reformy polityczne i na nowy zwrot dziejów. Do ziem przykuty, schylony nad plugiem, pracą ciężką prawie z bydlęciami które chował, na jednej postawiony stopie, dotąd wieśniak nie mógł odceni wartości zdobywczy moralnych przez rewolucję wywalczonych! Majestat królewski czy cesarski imponował mu zawsze swoim blaskiem i powagą, i w nim on zawsze szukał opiekuna swego. Napoleon III. w dynastycznych celach, usiłował wzbogacić lud wiejski i udato mu się to, chociaż nie doprowadziło do celu, który zamierzał. Wyzwolony z kajdan pracy bez odpoczynku, chłop, po mału, zaczyna także żyć, z kole; żyć umysłowo i moralnie, i on poczuje w sobie człowieka — a gdy lud wiejski stanie się, w większości przynajmniej, republikanckim, wtedy rzeczpospolita stanie się niezwalczona... Gambetta trał, w swej mowie, w najszlachetniejszą stronę chłopów szczególnie francuzkiego, w stronę jego materialnego interesu, i z tego punktu, dowiódł mu, że rzeczpospolita jest dlań najkorzystniejszą formą rządu.

Hiszpania, pod królem Amadeuszem, wkrocza dziś w stadium, które Francja przeżyła po rewolucji lipcowej, przed 40 z górą laty, pod Ludwikiem Filipem. Niedośzły zamach na królewską parę, który świeżo Madryt i całą Hiszpanię poruszył, tylko wzmoćnić może na tronie panującego dzisiaj, postępowego monarchę, zwiększyć dość szczerpą dotychczas liczbę jego stronników.

W Anglii także — skonstatał to właśnie, że zwykłą swadą Bright, w niedawnym wypowiedzianym mowie — dokonane zostały olbrzymie postępy na drodze wyswobodzenia ludu i klas najliczniejszych, z pod ucisku średnio-wiecznych form i hierarchii... Lbza lordów (wzór naszych „arystokratów“) przedostatni w tym krągu anachronizm, rozprawił mi swemi nad bitem tajnego głosowania i dzieciennym swym tak długim uporem, (który się w końcu sam zaprzeczyć musiał) dał jeden dowód więcej, że już do liczby instytucji żyjących zaliczona być nie powinna, jest to dogorywająca lampka, którą konserwatywni z instynktu Anglcy, przez szacunek dla pamiętek przechowują. Oprócz panów krakowskich i lwowskich gogów, nikt już lordów angielskich dzisiaj na serjo nie bierze.

Kronika krakowska.

(Otóż i Omikron między prorokami. — Trzęsienie ziemi i szósty porządek architektoniczny. — Twardy sen dostojników, ochota i odwaga policji. — Na co się straż ochotnicza przydać może, choć się nie pali. — Stanowisko budowniczego miejskiego. — Słowo o bakach i muchach. — Co się stało z tysiącami ludzi, których policja magistratu odstąpiła. — Zamach stani i sekret przed Wiktoorem Hugo. — Bliski straszny koniec Krakowa. — Prośba o wieczny odpoczynek.)

A co, czy nie przepowiedziałem? Kończąc ostatnią kronikę, wyraziłem nadzieję, że stanie się jakiś *echt* krakowski specjalik, który mi dzisiaj za materiał posłuży, który mi ocali od banalnych narzekania na niepogodę i brak nowin.

I stało się jak wrożyłom. Na ulicy Dietłowskiej zawalił się dom dwupiętrowy, któremu już tylko czapki i sukienki tyklowej brakowało, żeby mógł stać się mieszkalnym.

Jakto? — spytacielny czytelny? — czy trzęsienie ziemi było w Krakowie?

Oj tak, łaskawi czytelny, tak. Jest i trwa ciągle wielkie trzęsienie miastem przez pewną koterję, która nie szanuje żadnych statutów i przepisów, ile razy idzie o dogodzenie należącym do niej osóbkom. — Dzięki tej szanownej koterji, nasi krakowscy „pur sang“ budowniczo budują nam teraz gniazda, nie według żadnego z pięciu klasycznych porządków, ale według szóstego, jakiegoś jaskółczego porządku, z wszelkiego rodzaju odpadków, które onego czasu jako śmiecie wywożone były za miasto.

Gruzy walące się budynku zasypały troje ludzi...

W każdym innem mieście, gdyby się coś podobnego zdarzyło, byłoby zaraz na miejscu najwyższe władze miejscowe. U nas do gapiącego się i stojącego z założeniami rękami tłumu, zbudzonych hukiem okolicznych mieszkańców, przybyło zwolna kilku radców miejskich, jeden komisarz magistratu, i dyrektor policji i... nikt więcej. Któżby tam budził prezydenta lub wiceprezydentów dla takiej miszery bagatel, jak życie kilkorga biedaków! Nie trzeba zresztą robić nadzwyczajnych rzeczy z takich wypadków, które mogą niedługo stać się codziennymi.

To też nie było nikogo, coby nie już pokierował ratunkiem, ale zarządził jakikolwiek ratunek. Wszystko co się zbiegło, stało

i patrzano, czekając widać, czy kamienica jak się sama zawałiła, sama nie wstanie.

Alóż na miłość boską, potrzeba było postać choć po jakimś ojca jezuitę, żeby spróbował zrobić ten cud!

W godzinę dopiero po wypadku — wotwarzani, w godzinę, — dwóch nieznanymi panów, nie żadnych radców miejskich, ani urzędników, przejętych zgrozą na dochodzących z pod gruzów jęki, pospieszyli „per pedes“ na pogotowie straży ochotniczej, odległe o kwadrans drogi, i dało znać o wypadku...

Dzielnia młodzież pospieszyła na miejsce, i została powitana — z a k a z e m p r z y s t e p u.

Policjanci bronili im wejścia, oświadczając, że są zupełnie niepotrzebni; bo nic się nie pali.

Naturalnie, zakaz taki nie wstrzymał młodzieńców, którzy tej smutnej nocy pięknym rysem nieustraszonej odwagi i poświęcenia wzbogaciłi, obfitą zresztą w tego rodzaju fakta, historje naszej straży ochotniczej.

Odpowiedzieli, że gdzie tego rodzaju niebezpieczeństwa, tam miejsce dla tych, co chcą nieść ratunek, a nie dla gapiów, choćby w policyjnych mundurach, — i pospieszyli na pomoc człowiekowi zaspanemu gruzem, w najniebezpieczniejszym miejscu, pod pozostałą jeszcze, a w każdej chwili grożąca zawaleniem ścianą. Na pomoc dla dwóch kobiet, zagrzebanych w punkcie, do którego przystęp był zupełnie łatwy, i które troszką odważy i determinacji ocalić było można, będąc same zbyt meliczni, zavezwali straży ogniowej miejskiej, która niestety przybyła już za późno, bo wtedy do jero, gdy można było wydobyc tylko ciepłe jeszcze ale martwe ich zwłoki.

Gdyby na czele miasta stał człowiek, mogący sobie odmówić wygodek ciepłej pościeli, i ratunek byłby zorganizowany natychmiast, i wszystkie trzy ofiary zostałyby ocalone, — wszystkie trzy ofiary stałyby ludźmi, chcąc gdyby na czele miasta stał człowiek, i to nie wglądał we wszystkie jego sprawy, i to nie przez okulary osobistych względów, lecz okiem zdrowego rozsądku i sumienia, — nie byłoby zupełnie takiego wypadku.

Wina nieszczęścia — dowodów całą setkę na żądanie dostarczyć, — jest najwyższy nieład, niedbalstwo, rozmyślne tolerowanie nadużyć, samowolne łamanie przepisów, rzadzenie się osobistymi względami, przesładowania ludzi, którzy ośmieli się wytknąć, że źle się dzieje.

Za taki wypadek w każdym porządnym administratorem mieście byłoby odpowiedzialnym budowniczym miejski. Tu na budowniczego, głównie z staraniem i wpływem pa-

na radcy Rzewuskiego, sprowadzono zdolnego architekta z Warszawy, ale jak tylko się pokazało, że ten jakiś Warszawiak nie umie postępować według krakowskiego systemu, że nie dopuszcza partactw, że gdy spostrzeże w jakich kosztorysach parę razy policzoną jaką robotę, natychmiast bierze to pod kredkę i wylicza, ile straty miasta na tem ponosi; że się opiera zwięźniam ciasnych ulic dla rozszerzenia domów prywatnych, będących własnością kuzynów radcy, którzy go na budowniczego miejskiego wyforytowali; że wreszcie sam w drodze praktyki prywatnej robi plany i prowadzi konstrukcję domów, które się jakoś nie wala, — zachwiał ten Warszawiak stał się ofiarą najformalniejszego przesładowania ze strony całego magistratu, ze strony niektórych radnych — pana radcy Rzewuskiego mianowicie, — oraz nienawisli i tysięcy innych. — Opinie fachowe budowniczego miejskiego od dawna są urzędownie pod rozbiór i rozpoznanie niższych od niego urzędników technicznych, a pozwolenia na prowadzenie budowy lub zamieszkania nowowystawionych domów zależą nie od jego zdania, lecz od wdzimistie urzędników administracyjnych!

Przykłady tolerowania nadużyć i lekceważenia przepisów trudno byłoby spisać na wólnej skórze. Korespondencje różnych pism i nasz *Kraj* wyliczali ich dosyć — powtarzać tego nie będę, lecz jako małą próbkę opowieści następny, bardzo świeży, przez nikogo dotąd nie podany wypadek, z którego autentyczność zarezczęm.

Istnieje przepis, że niewolno dachów pokrywać gontami, ani w całości, ani nawet w części, bez szczególnego pozwolenia magistratu, które w zasadzie wcale udzielanem być nie powinno, chociaż w praktyce dosyć umieć pochodzić, aby je dostać. Otóż zdarzyło się niedawno, że pewien właściciel domu na przedmieściu przekroczył ten zakaz, i cichaczem „omamczył“ czyli wylatał swój dach używszy do tego trzy kopy gont. Skazano go za to na 15 złr. kary, które biedak z bolem serca zapłacił. Zaprawdę powinowacem należy magistratowi takiej energii. Nie ma pogo zakazywać krycia dachów gontami, owszem, pozwołyń każdemu pokrywać je w ten sposób, ale nałożymy za to takse po 5 złr. od kopy gont na rzecz ubogich lub miasta, będzie to daleko skuteczniejszy od zakazu sposób pozbycia się stanowczo dachów gontowych.

Jest to jednak dopiero świetna strona medalu — przypatrzmy się odwrótej.

Na kilka tygodni przedtem, pani Mich..., właścicielka domu przy plantacjach, bliżej

zatem środka miasta położonego, dopuściła się takiej samej kontrawencji, z tą maleńką różnicą, że użyła do tego 200 kop gont, a nie trzy kopy. Stosunkowo zatem należało się od niej 1000 złr. kary, magistrat jednak chciał ją skazać tylko na 50 złr., zdawało się to przecież za wysokiem dr. Dietlowi, wstał się więc, żeby karę o połowę zmniejszyć, a gdy decyzja zapadała, że pani M. ma zapłacić 25 złr., darował jej i umorzył zupełnie tę kwotę własną swoją powagą.

Kto nie wierzy, niech czeka. Juściż jeżeli to nieprawda, to magistrat temu zaprzeczy. Ostrzegam jednak, że poczeka dosyć długo.

„Bak przebiję, mucha ulgnie.“ oto jest siła przepisów przez magistrat wydawanych. Na przyszły rok sparzony przedmieszczanin z pewnością nie powoży się ani jednej kopy gont przybić na swoim dachu, choćby mu się lało na głowę, i powie dziesiątemu sąsiadowi, żeby tego nie robił. Ale za to pani M. spróbuję przybić kop 300 i powie dziesiątemu, żeby zrobił tak samo. Dzięki przepisowi nakazującemu, żeby dachów gontowych nie było, będziemy mieli na przedmieściach dachy dziurawe, a za to w środku miasta dachy ołowiane — gontowe.

Niedawno policja ogłosiła wykaz aresztowanych w ciągu półroczca. Było tego przeszło półtrzecia tysiąca okropności! Z pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców Krakowa policja bierze co rok dziesięćcinę, przeszło pięć tysięcy do kozy. Każdy przeciętny Krakowiak mający lat 30 był w życiu swoim, średnio licząc trzy razy aresztowanym. Wątpię, czy jest jakie miasto w Europie, w którym ta przyjemność tak często przytrafia się mieszkańcom. W Paryżu na półtora miliona ludności musiałyby być co dzień czterystukilkunastu — cały batalion! — aresztowanych. O ile mi wiadomo, bywa tam rzeczywiście około dziesiątej części tej cyfry prowadzonych *au violon*. Ztąd wynika, że my tutaj jesteśmy dziesięć razy lepiej administrowani i pilnowani. Czytam jednak w tym wykazie, że z ogólnej liczby aresztowanych, część trzecia przeszło, 965 w ciągu półroczca, wziętych za zebraństwo, wótczegoś to itp. policja odstąpiła magistratowi. Kiedy policja tylko 965 osób przez półroczca wzięła do kozy za zebraństwo, to musi aresztować zapewne takich zebrańców jedynie, którzy z kłjem domagają się jałmużny, — gdyby aresztowała wszystkich, wywoływałby ich tyle w ciągu tygodnia. Dostał zatem magistrat w ciągu sześciu miesięcy blisko tysiąc natrętych zebrańców. Ciężka rzecz co z nimi zrobić? Nie posadząm go wcale o

kanibalizm, więc zjeść ich nie mogli, coś przecież zrobić musiał, prosiłbym zatem o statystykę szczegółową. Cyfry mają swoją wymowę, może się w nich jaka świetna strona gospodarki magistrackiej odsłoni, a statystyka zawsze nam się należy, jeśli nie mnie, to Radzie miejskiej.

Nim się doczekamy tej statystyki, możemy się po części domyślić, co się dzieje z tymi odstąpionymi magistratowi zebrańcami. Oto magistrat po części ich poprostu wypuszcza, a po części wydalą do miejsca urzędzenia. Wypuszczeni zaledwie, wyjdą znowu zebrań, wydalen natychmiast powracają i za ledwie wróca, zebrań także. Policja znowu aresztuje jednych i drugich, znowu odstępuje magistratowi, a magistrat znow wypuszcza albo wydalą. I tak dalej, dalej, bez końca. Owi 965 odstąpionych jest to może sto, może dwieście ludzi, odstępowanych magistratowi po trzy, cztery, aż do dziesięciu razy na pół roku.

W Radzie miejskiej i magistracie, jest, sądząc na oko, głów pełno. Czemuż żaden projekt nie zdradza, że która z tych głów myśli o wyjściu z tego błędnego kółka, które bądź co bądź nie dodaje naszej władzy miejskiej powagi? Zająć się tą sprawą byłoby w każdym razie daleko właścicielom dla Rady miejskiej i magistratu zajęciem, niż mieszczą się w rzeczy nie swoje, naprzykład w sprawdzaniu wyborów do nowowytbranej Rady.

Przyznam się, że statut miejski czytalem już dosyć dawno, a że, jak wszyscy mi zapewne przyznać zechcą, utwór ten znakomity pod wieloma względami, nie należy przecież do arcydzieł literatury, nie mam więc zwyczajem od czasu do czasu odczytywać go i oświecać sobie w pamięci. Wiedziatem i pamiętałem doskonale, że tam są różne rzeczy, które się w głowie ludzkiej, posiadającej wszystkie klepki, na żaden sposób pomieścić nie mogą, sądzim zatem, że musi tam być także wyraźny przepis, iż weryfikacja wyborów należy do ustępującej Rady. Tymczasem *Kraj* zwrócił uwagę, że podobnego przepisu niema zupełnie, że ustępująca Rada miejska poprostu przywłaszczyla sobie atrybucję trytynowania i zatwierdzania w najwyższej instancji nowo-wchodzących radców. Wyborcy powiadają naprzykład, że radcy A., B., C., D., E. nie zasięgają na ich zaufanie, i że na ich miejsce powinni wejść do Rady pp. M., N., O., P., Q. — otóż Rada miejska chce, żeby ci sami radcy A., B., C., D., E. mieli prawo decydować, czy mogą być zgodnie z wolą wyborców przez pp. M., O., P., Q. zastąpionymi, czy też sobie tego nie życzą. Z tego wynikałoby w najprostszym

oku siłę zbrojną, która jedyną może zapewnić Francji znaczenie i powagę, kończy zaś życzeniem, aby tylko mężowie poważnie zapamiętujący się na rzeczy zapisywali się do głosu. Ostatnie to wyrażenie wywołało zamieszanie w szeregach pracy, która domagała się od marszałka, aby przywołał p. Thiersa do porządku. Na to powstał pan prezydent i oświadczył tonem uroczystym, iż nigdy nie gonili za łatwą zdobycią popularnością, która po prostu zasadała się na obalaniu kraju i zamykaniu oczu na jego potrzeby; nigdy nie zastraszy go kwestja zaufania, nie cofnie się gdy będzie potrzebna zbijać niesprawiedliwe zaczepki opozycji, zaczepki zajmujące się raczej polityką, niżli sprawą budżetową. W dalszym toku zwrócił uwagę na to, jak niebezpieczną w obecnej chwili mogłaby stać się dla Francji zmiana rządu i dodaje, że „nie posiadając zaufania Zgromadzenia nie może apelować do kredytu Europy.“ Dopóki jednakże Izba nie da mu wyraźnego wotum zaufania, dopóty zmuszonym będzie mniemac, że posiada jej zaufanie.

Samo żądanie przywołania naczelnika Francji do porządku niekorzystnie musi oddziaływać na powagę jego, lecz Thiers w zaślępieniu, aby tylko dokuczyć przeciwnikowi, nie umiał panować nad sobą. Jeżeli kiedy, to dziś tem więcej uzasadnione będą żale prasy francuskiej, z powodu że przywódca Francji sam miesza się w spory parlamentarne, nie umie przewidywać w sobie chęci perorowania z trybuny. Prawienie szumnych mów stało się dla niego nałogiem, z którego nawet godność naczelnika kraju nie może go wyleczyć.

Ostatnie starcie Thiersa z prawicą zaniepokoiło wszystkich; strony sporu przyszyły do opamiętania, bo zrozumiały, że nieprzyjaciele Francji rzecz podobną wyekspluatają na jej niekorzyść. Nastąpiła chwila rozważliwej, Lewica wymogła na Thiersie obietnicę, iż będzie się starał na dal zachować w dyskusji krew zimną — prawica ze względu na dobro ogólne zrobiła również ustępstwo z swej strony. Na czwartkowym więc już posiedzeniu wszyscy mówcy starali się naprawić to, co w przedziwnie nieopacznie uczyniono. Thiers przemówił z umiarkowaniem, przedstawiając że na niezgodzie kraj ucierpi, bo pożyczka może się nie udać, a wreszcie umiał przebiegłością ułagodzić zagniewaną prawicę, która z góry była przygotowana do ustępstw.

P. Meaux, dnia poprzedniego występując przeciwko żądaniu Thiersa miał sobie poleconem od prawicy stoczyć tylko bój tyralerski, stronnictwo zaś jego miało dokonać reszty i przygotowało w tym celu wniosek o odroczenie dyskusji nad opodatkowaniem surowych produktów. Ostre wystąpienie Thiersa, zagrożenie postawienia kwestji gabinetowej nie pozwoli rozwinąć się dyskusji jak należało, prowadzenie jej dalsze odroczone do czwartku, na tem jednakże posiedzeniu gdy Thiers chcąc swój błąd naprawić zaręczył, że nie popiera usiłowań, dających do rozwiązania Zgrom. nar. — czego prawie mocu się obawia, to natychmiast taką deklarację prezydenta ujęte, wstrzymało swój wniosek i zgodziło się na jego żądanie. Thiers więc odnosi moralną porażkę dośzedł do zwycięstwa.

Kronika

Kurjerek lwowski.

Podaliśmy powyżej wywiecenie sprawy zamierzonego banku rolniczego, spisane przez p. Pisarczuka. *Dz. Polski*, usiłuje sprawę tę nie już w jednostronnym, lecz w tendencyjnie sfałszowanym świetle przedstawić, podając ciągle, że bank zamierzony przez Biedermanna, a bank zamierzony przez p. Pisarczuka, to jeden i ten sam bank, i jako pewnik stawia, że Biedermann, agent moskiewski, i Pisarczuk działali w porozumieniu. Gdy jednak to jest fałszem, (bo pan Pisarczuk nie mógłby występować tak stanowczo publicznie przeciw p. Biedermanowi, jeśli by z nim był wspólnie w porozumieniu działający) więc i insynacje i wywody *Dz. Polsk.* nie mają żadnej podstawy.

Kilka nowości, przygotowuje się w teatrze lwowskim. W środę grana będzie po raz pierwszy komedia bardzo wesola: „Filozof nowożeńcem“ w 2 aktach i „Tajemnica“, krotoczwila w jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego. W piątek przedstawianą będzie tragedia Calderona: „Lekarz swojego honoru“, jedno z arcydzieł literatury dramatycznej. We Lwowie trzejdziesiątka ta nie była grana od lat 30. Główną tytułową rolę odegra p. Ładnowski. Jestto jego popisowa rola, która mu zjednała rozgłos szeroki. W sobotę powtórzoną będzie „Złotówka“ opera Halevy'ego. W niedziele przedstawianą ma być nowa krotoczwila tryaktowa, nadzwyczaj wesola i pełna humoru „O gdyby nie ja!“ Oprócz tego na przyszły tydzień przygotowują Moliera nigdy we Lwowie nie daną komedję: „Don Juan“. Na przyszły wtorek dana będzie opera „Trubadur“.

Dziś trzeci występ pana Köhlera w roli Janusza w „Halce“.

Znany zaszczytnie z nauki i obszernej a szczęśliwej praktyki, dr. Edward Sawicki, po dziesięcioletniej nieobecności, przyszedł się do Podola do Lwowa na stałe mieszkanie. Mniemamy, że wiadomość ta pożądana będzie dla wszystkich, którym nieobojętnie jest osiedlenie się w naszym mieście uczonych a sumiennych lekarzy.

Przeszłej nocy o godz. 2. z rana posprzątał patrol policyjny trafiając przy ogrodzie pojeźdźcy patrolowi, który przyjeżdżał z przodu, że nie z rozwartemi drzwiami. Pokazało się, że znaniemu sprawcy, wylamawszy drzwi z trawki, cały zapas tytoniu i cygar w wartości do 30 zł. z sobą zabrali.

Mianowania. Jego c. i k. Apostolska Moc raczyła najwyższemu postanowieniem z d. 6. bm. najmlodszy zatwierdził wybór Marceliego Sobolewskiego, właściciela dóbr w Osieczanach na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Myśleńcu.

Wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej w Grybowie z grupy większych posiadłości odbędzie się d. 31. sierpnia b. r. Wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej w Grybowie z grupy gmin wiejskich odbędzie się d. 30. sierpnia b. r.

Wybory odbędą się w mieście powiatowym; a o godzinie i miejscu wyboru zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnymi.

Szkoły. Gmina Jamy w starostwie mieleckim położona, postanowiła założyć w Jamach szkołę ludową i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Istniejący budynek szkolny wraz z pomieszczeniem dla nauczyciela utrzymywać w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru pół morga pod l. kat. 823. 2. Posprzątać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie. 3. Wypłacać każdemu uczniowi nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 250 zlr. oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej i w tym celu wypłacać na ręce nauczyciela rocznie 15 zlr. 4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 4 sagi drzewa miękkiego. 5. Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 5 zlr., tudzież na premia dla dzieci 5 zlr. 6. Prawo prezentowania nauczyciela zestrzegła sobie gmina wspólnie z każdorazowym parochem miejscowym.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Gmina Barycz, skład solny i Stubiensko w starostwie przemyślimskim postanowiły założyć w Baryczu szkołę ludową, i w tym celu zobowiązały się aktem fundacyjnym:

1. Istniejący budynek szkolny wraz z pomieszczeniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru pół morga z pastwiska gromadzkiego w Baryczu. 2. Posprzątać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie. 3. Wypłacać każdemu uczniowi nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 205 zlr. a to gmina Barycz 70 zlr., skład solny 65 zlr., Stubiensko 70 zlr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej. 4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 4 sagi drzewa twardego, a to: gmina Barycz 2 sagi i gmina Skład solny 2 sagi. 5. Pomniejsze szkolne wydatki ponosić ma nauczyciel sam. Prawo prezentowania nauczyciela zestrzegła gmina wspólnie z każdorazowym duszpasterzem w Baryczu. Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Gmina Tuchów, w starostwie tarnowskim, postanowiła założyć w miejscu istniejącej szkoły, tak zwanej trywialnej szkole czteroklasową, i w tym celu zobowiązała się:

1. Utrzymywać czterech nauczycieli z następującymi placami: a) pierwszy nauczyciel i razem dyrektor szkoły z placą roczną 400 zlr.; b) drugi nauczyciel z placą 350 zlr.; c) trzeci nauczyciel z placą 300 zlr.; d) czwarty nauczyciel z placą 250 zlr. 2. Każdemu z 4 nauczycieli płacić rocznie tytułem dodatku na pomieszczenie dziesięć procent od plac, a nadto dyrektorowi na wydatki kancelaryjne i szkolne rocznie 30 zlr. 3. Dostarczać na opał szkole drzewa ile rocznie potrzeba będzie i utrzymywać stróża do obsługi szkoły. Prawo prezentowania nauczycieli zestrzegła gmina wspólnie z każdorazowym duszpasterzem w Tuchowie. Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

(a) Z pod Ujścia Zielonego 18. lipca. Dnia 16 bm. zdarzyło nam się być świadkiem uroczystego przyjęcia nowych właścicieli pp. Józefa Panceta i Ksawerego Madajewskiego, którzy kupiwszy od p. Wład. hr. Karnickiego, który klucz Uściecki, właśnie w tym dniu doń wjeżdżał. Licznie zebrany lud na czeluć którego burmistrz z całą reprezentacją gminną, przywitani na przedce urzędzonej bramie nowych dziedziów staropolskim zwyczajem t. j. chlebem i solą, izraelici kosztownym tortem, przyczem wreczono im klucz od bramy miasta.

Pierwszy przywitał ich krótką przemową imieniem całej gminy sekretarz urzędu gminnego, której główną treścią było podnieśnienie okoliczności: iż dobra te nie przeszły w ręce cudzoziemca jak to pierwotnie stać się miało, lecz w ręce godnych obywateli polskich, że jeden z nich (p. Poncet) jako brat Łalacz i Sybirak tem więcej jest im drogi, a zapewniając nowoprzybyłym o złotem sercu, spokojnym i zgodliwym charakterze tego ludu, prosił by niezapominali o nim, lecz szczerze starali się o podniesienie oświaty jego i dobrobytu całego miasteczka.

Następnie burmistrz z chlebem i solą w ręku przemówił w języku ruskim, zapewniając nowych dziedziów: że gmina chce w nich widzieć starszych braci, z którymi w sprawach dobro kraju na oku mających, zgodnie postępować będzie, i polecił im sprawę budowy tutejszej cerkwi, o którą już od 40 lat spór się toczył.

Potem zabrał głos radny izraelita najstarszy wiekiem i w czystej polszczyźnie zapewniał nowych właścicieli, że tutejsi izraelici jako prawy Polacy będą ich we wszystkich przedsięwzięciach podniesienia dobra ludu i kraju wspierać.

Po tych przemowach odprowadzono pp. P.

Lwów, z Izby handlowej	placę żądają zlr. wal. a.	placę żądają zlr. wal. a.	Lwowski-Czerniow. Jassy	placę żądają zlr. wal. a.	placę żądają zlr. wal. a.
II. Akcje za statek.	182 75 183 00	182 75 183 00	161 5 162 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Kolej gal. Karola Ludwika	151 50 163 00	151 50 163 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Lwow.-Czern. Jassy	14 00 216 00	14 00 216 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Banku hip. gal. z wpł. 500 krajow. z wpl. 500	0 00 86 00	0 00 86 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
III. Lisy zast. za 100 zlr.	82 00 82 40	82 00 82 40	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Tow. kred. gal. 5% w. a.	75 00 75 50	75 00 75 50	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Tow. kred. gal. 4% w. a.	89 40 89 80	89 40 89 80	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Gal. zakł. kred. włośc.	93 00 94 00	93 00 94 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
IV. Oblig. za 100 zlr.	77 30 77 85	77 30 77 85	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Indemnicacyjne galic.			182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Dukat holenderski	5 23 5 30	5 23 5 30	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Dukat cesarski	5 27 5 34	5 27 5 34	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Napoleonow.	8 32 8 39	8 32 8 39	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Pół imperjal. rosyjski	9 06 9 14	9 06 9 14	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Rubel rosyjski srebrny	1 70 1 8	1 70 1 8	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Rubel rosyjski papierowy	1 50 1 51	1 50 1 51	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Pruskie biletu kasowe	1 64 1 66	1 64 1 66	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Srebr.	108 25 109 50	108 25 109 50	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Wiedeń d. 19. lipca			182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Papier państwa austr.	64 00 64 15	64 00 64 15	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
re- austr. w. a. 5%	70 50 71 00	70 50 71 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
„ „ „ 4% w. a.	70 50 71 00	70 50 71 00	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00
Pożyczka ost. z r. 1839	338 06 339 50	338 06 339 50	182 75 183 00	182 75 183 00	182 75 183 00

i M. wśród strażów mozdniezowych aż do bramy zamkowej, gdzie ciż w krótkich lecz szczerością ichnających słowach za okazane im sympatje zgromadzonym podziękowali.

Przyjęcie to polskich obywateli (z których jeden jak wyżej wspomniano - wychodźca polski i były więzień Syberji), przez gminę na wskróś ruską, niech da poznać centralistom wiedeńskim, iż rachuby ich w sprawie bezpośrednich wyborów oparte na rozłączeniu mas ludu od dworów polskich, grubo ich zawiodą, a nasi moskalfilie agitatorzy popi, w których tu obfitujemy, niech się przekonają, iż zdrowy rozsądek ludu naszego przewyższa o wiele ich logikę, i że poznać się na nich jako na farbownych lisach. — Prawda księżo Romane, że przekonasz się teraz, iż trudno przeprowadzić twój plan, „by hromady Łaszków na sekretarów neprzyjamy!?! a to tem bardziej, gdy lud ten przekonał się, iż brat Lach, pewnie o wiele więcej od was broni praw jego. — A teraz przejdźmy do odwrotnej strony medalu.

Były właściciel skarbu Uścieckiego pan Wład. hrabia Karnicki, były ambasador austriacki przy gabinecie Madryckim, — zapewne w skutek ustawicznego pobytu za granicą, widział zawsze we wszystkim co zagranicę strony najjaśniejsze, co zaś swojski najciemniejsze. Ta słabość powodowany, poobszadzał wszystkie posiadłości w rozległym kluczu swoim samymi Niemcami czeskim.

Możecie sobie więc wyobrazić zdumienie nowych obywateli polskich, gdy ich przy bramie dworskiej, cały konwent brodatych kapucynów niemieckich, słowiczym językiem Bismarka przywitał. Omal iż nie zabrakło: „Wacht am Rhein!“ Obecnie spadły akcie kredytowe tychże pp. kulturtręgerów u naszych giełdziarzy rynkowych o 60 procent, — a miasto i okolica cała żywi słuszną nadzieję, że cały zastęp tychże ichności, obsadzą nasi właściciele Polacy, pupilami „Opieki Narodowej.“ — *Sapientis sat!!!*

Na zakończenie podajemy tu jeszcze i to, iż p. hr. Kar. uczni jakś taki straszny wetręt i odrazę do swej ojczystej ziemi, iż niotyko, iż klucz Uściecki sprzedał, choć szczęście, iż prawym Polakom a nie Prnsakom, jak się to stać miało, — ale nadto pozbywa piękna dobra Łabunki pod Zamościem leżąca, a które niestety w ręce nam wrogie bo zmoskwionego Niemca przechodzą. Wyznać musimy szczerze, iż taka dobrowolna rejterada z polskiego zagona i oddanie go wrogom kraju, nie pozostawi w sercach prawych współziomków milego po nim wspomnienia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11. do 18. lipca 1872.

Zboża. Pszenica 170 f. czelna biała 11 — 11.25 zł., czelna żółta lub czerwona 11 — 11.25 zł., biała dobra sucha 10.50 do 11 zł., dobra czerwona lub żółta 10 zł., ordynaryjna lub wilgotna 9 do 9.50 zł.

Żyto 160 f. najlepsze suche 7.55 zł., średnie lub wilgotne 6.30 — 7 zł.

Jęczmień 140 f. przedni 5.50 — 5.80 zł. Owies 100 f. 4 zł.

Zboża strązkowe. Groch 180 f. nie ma obrotu.

Soczewica 180 f. nie ma obrotu. Nasiona. Konieczyna 180 f. nie ma obrotu.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 f. gotowy 11.75 zł., z umową na sierpień 12 do 12.25 zł.

Lnianka 150 f. z umową na październik 8.75 — 9 zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 22.25 (R.) Lwów, 20. lipca. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*.)

W ostatnim tygodniu mieliśmy ciągłą słotę a 19. bm. dzień był bardzo chłodny. Stan dróg krajowych jest pomyślny. Ceny frachtu poszły w górę, gdyż rozpoczęły się już zniwa.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z Moskwy przywieziono do Galicji znaczny zapas lnu i konopi, który wysłano dalej do Czech i Morawy. Cały transport wynosił około 600 cetnarów. Za cetnar konopi czesanych przedniego gatunku płacono 29 zł., za cetnar pośledniejszego gatunku 25 zł. Za cetnar czesanego lnu w przednim gatunku płacono 28 zł., w pośledniejszym gatunku 23 zł. Cetnar kiaków konopnych kosztował 13 zł., a lnianych 17 zł. Cena rzepaku nie zmieniła się, chociaż pewną jest już rzeczą, że na Węgrzech przeciwno rezultat tegorocznych zbiorów. Za 150 f. rzepaku płacono 12 — 13 zł. W handlu spirytusem ruch ożywił się a ceny na targach zagranicznych poszły nieco w górę, gdyż zapasy starsze już się wyczerpały. Za stopień płacono 63 — 64 c. Handel cukrem popada w coraz większą stagnację w miarę pomyślniejszego zwrotu w oczekiwaniach, jakie stan tegorocznych buraków obudza. Mianowicie spada cena cukru surowego. — Ruch w handlu węglem był w ostatnim tygodniu bardzo ożywiony. Zakłady przemysłowe za granicą sprowadzają wielkie zapasy węgla, którego cena w skutek tego podskoczyła o 15 pr.

Ruch w handlu zbożowym był słaby i ograniczał się tylko na konsumcję. Przez Brody, Tarnopol, Podwołoczyska i Czerniowce, przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 38000 cetnarów zboża, które kupowały głównie milny krajowe. Ciągły deszcz opóźnia zbiory i obudza pewne obawy. Ruch w handlu zbożem popada w pewną stagnację, gdyż właściciele zapasów zboża wroczą zły rezultat zbiorów i z tego powodu droższą są za swoimi zapasami. — W Ameryce ceny zboża spadły, z czego wnosić wypada, że rezultat zbiorów wypadł tam pomyślnie. Na targu zbożowym w Lipsku kupcy robili zamówienia po cenach niskich, z czego wynika, że także i w Niemczech zbiory postępują pomyślnie. Pod wpływem tych faktów spadnie niezawodnie cena zboża w Galicji.

Na targach zamieszanych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 f. 11 zł. 50 c., żyto 180 f. 9 zł. 25 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 40 c., owies 112 f. 3 zł. 70 c. Tarnów: pszenica 190 f. 11 zł. 75 c., żyto 180 f. 9 zł. 40 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 40 c., owies 112 f. 3 zł. 60 c. Dowóz był słaby. Dębica: pszenica 190 f. 12 zł., żyto 180 f. 8 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 25 c., owies 112 f. 3 zł. 25 c. Jarosław: pszenica 190 f. 10 zł. 40 c. — 11 zł., żyto 180 f. 7 zł. 20 c. — 8 zł., jęczmień 160 f. 6 zł. 20 c. — 7 zł., owies 112 f. 3 zł. do 3 zlr. 20 c. Ruch był słaby i ograniczał się tylko na miejscową konsumcję. Brody: pszenica 180 f. 8 zł. 80 c. do 9 zł. 20 c., żyto 190 f. 5 zł. 10 c. — 5 zł. 75 c., jęczmień 156 f. 5 zł. — 5 zł. 25 c., owies 112 f. 3 zlr. 80 c. — 4 zlr. groch 200 f. 8 zł. do 8 zł. 25 c., hreczka 156 f. 6 zł. — 6 zł. 10 c. Ruch był słaby. Tarnopol: pszenica 190 f. 9 zł. do 9 zł. 75 c., żyto 180 f. 5 zł. 50 c. do 6 zł., jęczmień 156 f. 5 zł. do 5 zł. 25 c., owies 112 f. 3 zlr. 80 c. do 4 zlr. Dowóz był słaby.

Była rzeźnia i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu kolej lwowsko-czerniowiecką 1500 sztuk, które odwołano zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 190 sztuk wołów.

Wiedeń d. 21. lipca. (Z giełdy zbożowej.)

Jak zmieniają się powiższe w nieblym tygodniu, tak samo zmieniami były i ceny na giełdzie zbożowej, dla tego też nie można usposobienie ogólnego nazwać ani zupełnie jałowem, ani też dobrem. W krajach, gdzie zboże jeszcze w polach stało, z każdą zmianą powietrza rosły też również obawy o zbiory — a tendencje na tych targach zmieniła się nastawicznie. Mianowicie odnosiło się to przeważnie do targów niemieckich, francuskich i belgijskich, podczas gdy w Holandji przyłyły wielkie ładunki zboża, przyczyniło się to do spadku cen. Na targach krajowych dowóz (mianowicie na targ wiedeński) towaru z nowego sprzętu czem raz się wzmagają, jednakże wszystko rozchwytują prawie po cenach tak wysokich — jakby się zanosiło na wielką podwyżkę cen i najpomyślniejsze transakcje w handlu zbożowym. Pszenica dostawiana w tym tygodniu na targ, była tak piękna, czelna i doskonałej jakości, że trudno się dziwić, iż po wysokiej cenie nawet natychmiast ją rozkupiono.

Na dzisiejszym targu płacono: pszenię (obróć nie sięga wyżej nad 35.000 mierzcy) słowacką za 90 f. 6.40 zł., preszburką po 7.05 zł., raabską za 87 1/2 f. po 6.50 zł., żyto nie miało już takiego popytu, nowe po 5 centów droższe na mierzcy, stare o 10 c. tańsze, a płacono nowe słowackie za 82 f. od 3.85 — 4.10 zł., morawskie po 3.90 — 4.10 zł. za mierzcy 78 — 80 funtow. Jęczmień mimo że jakości nie bardzo się nadała w tym roku — sprzedaje się jednak po cenach wysokich. Płacono za słowackie 72 f. w 3.50 zł. ab Wiedeń, Owsy mają dobry obdyt i utrzymały się w ciągu tygodnia w cenach pełnych dawniejszych. Z nowego sprzętu płać cetnar cłowy po 2.90 — 3 zł. Rzepak obrotowy wynosił 1.400 mierzcy ab Raaba.

Wiadomości społeczno-ekonomiczne.

W Kaliszu, nad Prosną, w Królestwie Polskim, ma być zbudowany młyn parowy. Miasto rzeżone może być wzorem pracy postępowej dla innych znaczniejszych miast prowincjonalnych.

W tych dniach, jak donosi *Ruski Mir*, roztrząsane były w Radzie państwa w Petersburgu przedstawienie ministerstwa finansów o wprowadzeniu prywatnego „przemysłu i handlu solą“ dla gubernii Królestwa Polskiego. Departament ekonomii państwa przedstawił co do tego następujące wnioski: a) po ekspiacji umowy, zawartej z rządem austriackim o dostawę soli, nastają rządowe w tej mierze działania, pozostawia się prawo osobom prywatnym przywozu soli z Austrii i Prus, jak również jej sprzedaży, stosowawstwie do przepisów, obowiązujących w cesarstwie; b) po zwinięciu administracji solnej w Królestwie Polskim, zawiadywanie handlu tym produktem, przechodzi do zarządu akcyzowego; c) magazyny przachodzi do zarządu takowe na sprzedaż, z solne zwinąć za potrzebne dla użytku wyjątkiem uznanych za porozumieniem namiestnika z mierzowego, za porozumieniem namiestnika z ministerstwem finansów; d) pozostałość soli, jaka-by się z początkiem roku przyszłego mogła pozostać w magazynach rządowych, sprzedać po-

stępnie do zarządzenia ministerstwa; i e) osoby zajmujące posady w Wydziale solnym, uważać za spadłe z etatu, z nadaniem im praw i przywilejów w postanowieniu o służbie cywilnej z roku 1859 określonych. Przedstawienie to wkrótce stanie się rozporządzeniem. Interesuje ono i naszą prowincję, bo handel soli, którą dostarczały Wieliczka i Bochnia Królestwu Polskiemu, ulegnie znacznej odmianie.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasa notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Do chwili oddania gazety do druku nie nadeszły żadne telegramy.

Przyjechali do Lwowa d. 22. lipca.

Hotel Zorza: Ks. K. Jablonowski z Wiednia, E. hr. Biński z Poznania, K. hr. Wodnicki z Olejowa, D. Grzyńiewitzki z Besarabii, K. Rozoiti z Berlina, W. Smagłowski z Siedlarza, F. Sobański z Zaboru moskiew., E. Zagórski z Kołodziejówki, Marja Dwerńska z Podola.

Hotel Europejski: Ks. M. Repnin z Kijowa, J. Cieński z Jarosławia, A. Gostyński z Podszamłafca, R. Janicki z Hołowczyca, A. Nowakowski z Tarnowa, St. Pokutyński z Przemysła, A. Szczepański z Laszek, Juliusz Ausr z Hamburga.

Hotel Angielski: J. Mangold z Stryja, dr. Leon Witz z Sambora, A. Fedorowicz z Zerebka, A. T. Serwatowski z Bucniowa, A. Sosnowski z Podola, dr. Iz. Nimbin z Thumacza, J. Kuczewski z Kogreszówki.

Hotel Kuhna: A. Romański z Łuki, M. Wierchowicki z Koszowola, A. Sochaniewicz z Bursztyna.

Hotel Krakowski: E. Rumin z Czerniowca, Iz. Selinger z Wiednia.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.

Pokój kawalerski, 1-2
z osobnym wchodem do nocy od 1. sierpnia t. r.
Wiadomość, ulica Kopernika Nr. 21 u stróża.

J. LENTOWICZ
pożłotnik ram, rzeźb ect
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej 1. 25.
przyjmuje wszelkie roboty złotnicze w ko-
ściolach, cerkwiach i t. d. tak nowe jak i do-
odnowienia. 2872 8-3

Ze zbioru majowego
Chinsko-rosyjską Herbatę
jedynie na
Wagę wiedeńską
z przyjemną i miłą wonią ciemno-naciągającą
połca.

handel Karola Bałabana
we Lwowie N. 23, ulica Halicka
róg Wałowej.

1 funt wagi wiedeńskiej. **Kongo cesarska**
2 zlr. a. w.
1 funt wagi wiedeńskiej. **Herbata familijna**
3 zlr. w. a.
1 funt wagi wiedeńskiej. **Melange de Moskau**
4 zlr.

1 skrzynekka oryginalna
Herbaty eksportowej
na miejscu w otw. i drzewo opakowana,
w. w. 1 funt 1/2, netto waga.
5 zlr. w. a.

1 funt w. w. **Melange Imperial**
z białym lub żółtym prawdziwym kwiatem
5 zlr. w. a.

Dalej polecam:
Rumy prawdziwe zapakowane z Brémy
1 but Nr. I po 1 zlr. 40 ct. Nr. II 1 zlr. 10 ct.
Arak z Batawii biały 1 zlr. 40 ct.
Biszkoty angielskie do herbaty
1 funt w. w. 1.20.

Uwaga. a) Za opakowanie na prowincję
nie nie rachuje, lecz jeżeli się siołk lub inne
naczytnie do zapakowania mokrego towaru ku-
puje, licząc po cenie własnej.
b) Przy kpinie towarów za 50 zlr. w. a.
odstawiam takowy franc a na wszystkie stacje
kolei Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Brodz-
kiej i to w ten sposób, że towar Wgo Pana te-
samą cenę kosztować będzie, jak we Lwowie.
Kupna za mniej jak 50 zlr. w. a. powyżej wy-
mienionych szczegółów, nie mogę na mój koszt
wysłać.
c) Herbatę posyłam tylko pocztą i osobno
od innych towarów, jako też osobno magazyn
do tego artykułu utrzymuję.
d) Komisja, nie dotycząca się mego handlu,
jak i postaram się o wiadomości, lub inną
jakąkolwiek wygodę dla moich szanownych Go-
ści, bez wszelkiej pretensji natychmiast zala-
tawiam. Upraszam o wyraźny adres i podanie
stacji kolejowej. 2815 4-12

Uchwała z dnia 4. lipca r. b. do 1. 13069
c. k. Sąd krajowy w Krakowie, ustanowił
podpisanego sekwestratorem drukarni p. Karola
Budweisera we Lwowie.

Odebrały w skutek tego zarząd pomienio-
nej drukarni, wzywam wszystkie strony będące
w stosunkach z drukarnią lub chcące takowe
zawazać, by tak z właścicielem, jak z dotych-
czasowym zarządcą p. Marcinem Hillichem,
wszelkich czynności zaprzestali i do mnie jako
prawnie ustanowionego zarządcy wprost się
udawali. 2913 1-3

Polecając znany szacownie ten zakład Szan-
ownym panom Autorom, Księgarzom, Kupcom,
zakładom bankowym i w ogóle potrzebującej
publiczności, daje zapewnienie, że staraniem
mojem będzie, aby w miarę postępu sztuki
drukarskiej, ciągle go na stopie odpowiedniej
utrzymywać. Staranować o umiarkowanie ceny
i punktualność w wykonaniu poruczonych ro-
bót poręczam.

Ludwik Maliczak
zarządca drukarni.

Podaje się P. T. Szanownej Publiczności
do wiadomości, że
handel Sukien gotowych
i Materyj
przy ulicy Wekslarńskiej 1. 25 n.
po Jósefie Mehler, przez wdowę i spadkobier-
ców pod temi samymi warunkami nadal pro-
wadzony będzie.
Zapewnia się Szan. Publiczność, że tak jak
dawniej i nadal ku zadowoleniu obsługiwaną
będzie. 2838 5-6
Lwów dnia 4. lipca 1872,
Wdowa po zmarłym Jósefie Mehler
i spadkobiercy.

F. Kernreuter
Wien, Hernald, Hauptstrasse 115, an der Pferdebahn.
Książki do siłówek ogrodowych i pozio-
nowych, konwoiki pozawowe i przrządy
do gaszenia pożaru: wszelkiego rodzaju
pompy, narzędzia studzienne dla każdej
głębokości pod gwarancją. 2860 3-12
Fabryka powyższa otrzymuje jak dotąd akład
najlepszych narzędzi i maszyn pomocnic-
nych do robot z żelaza i metali, narzędzi dla
budowniczych, kamieniarzy itp.
Cenniki bezpłatnie.

Opinia
zaszczytna
Rady zdrowia

WIZYKATORIA PAPIER
ALBESPEYRES

Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla
lekarza praktykującego na wsi i miastach.
Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizy-
katorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.
40 lat
powodzenia
KAPSULKI RAQUIN Potwierdzone przez
Akademię medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię
medyczną w Paryżu.
Kapsułki klejowate pana Raquin z latwością się trawia.
Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia,
ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych prepa-
racji kopańw a nawet kapsułek klejowatych.
Nigdy niezuważano, aby te kapsułki pozostały bez po-
myslnego skutku. Dwa flakoniki są dostateczne w najporęczniejszych wypadkach. U
wynałaczy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.
We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie
w aptece p. Trauczyńskiego. 2715 10-32

Wm Knaust,
Wien, Leopoldstadt,
Miesbachgasse 15, gegenüber dem
k. k. Augarten.

Garantje.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartensprit-
zen, Gartenpumpen, Hydrophore oder
Wasserrubringer, Zentrifugalpumpen,
Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und
Weinpumpen etc. Schläuche, Feuerreimer
von Hanf, Leder oder Kautschuck,
Feuerwehr-Ausrüstungen.
Illustrierte Kataloge gratis per Post.

Urzednicy, pra-
wnicy, księża, nauczy-
cielowie, aptekarze, chemicy, po-
litechnicy, nie promowani lekarze (dla
tych doktorów medycznych, którzyby sobie
zyczyli w najkrótszym czasie (ab lub praesentia)
uzyskać dyplom doktora filozofii, otrzymują
od 1872/73 w każdym czasie za nadaniem
niem opisz swego życia i 10 st. najdokładniej-
sze potem wskazówki od: Dir. Claise w Wro-
clawiu, Paradiesstrasse. 2920 1-1

po 32 ct.
font Cnkru, różnowanego w okruskach, nie
farby; dostać można w handlu korzeni, win
i delikatesów 2872 8-3

A. Mańkowskiego
ulica Halicka nr. 17 nowy 10.

METTERNICHA
powszechny i kler żołądkowy
z fabryki Karola Metternicha, live-
raula nadwornego w Moguncji.
Wszystcy ci którzy na żołądek cierpią,
używają pojedynczego środka, to jest Met-
ternichowskiego likieru. Tenże przez swa-
20letnią użyteczność nabył sobie sławy w
całej Europie, że istotnie powiódzić można,
jest to najlepszy, najprzyjemniejszy dotąd
znany środek domowy przeciw cierpieniom
żołądka, co najsumienniejsi polecić można.
Skład we Lwowie w apt. Zygmunta
Ruckera, pod srebrnym orłem. 2907 1-3

Pomieszkanie
do odnajęcia przy ulicy Jezuickiej Nr. 26
na I szem piętrze 8 pokoi ze stałą i woz-
nią. 2895 5-5

Czy może być coś
tańszego?

1 zlr. 10 ct. prawdziwy szwajcarski zegarek
brązowy, wraz z łańcuszkiem i
catorozną gwarancją za regularny chód.
50 ct. paryski zegarek kieszonkowy ze sprężyną
odkaskująca do otwierania, wraz z łańcu-
szkiem, medalionem i gwarancją, wraz z na-
dzwonkiem, zegarek kieszonkowy z kurantami, łańcu-
szkiem, medalionem, pudełkiem i kluczykiem.
65 ct. cz. paryski zegarek z nowego srebra
z doskonałym meritem z kompo-
zycji, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudeł-
kiem i kluczykiem. Takie same zegarki w najlepszym je-
szcze gatunku z pigmiami dodatkami do nich 3.50 i 4 zlr.
Za 1 zlr. 50 ct. szwajcarski zegarek
z łańcuszkiem, wraz z łańcuszkiem, wraz z na-
dzwonkiem, zegarek krajowy lub kwiaty, bardzo ele-
gantny i przydatny dla bogatego i u-
niegołego a catorozną gwarancją, wraz z na-
dzwonkiem, zegarek angielski srebrny chromo-
metyliczny z łańcuszkiem, wraz z na-
dzwonkiem, zegarek wymerający zegarek, naj-
doskonalszy werk cylindrowy, wraz z pigmiami łań-
cuszkiem z talmi, medalionem, pudełkiem i kluczy-
kiem i pigmioletnym świadectwem gwarantującym
tutajże rezerwowem szkiełkiem. Takim sam zegarek
chromoemetyliczny z łańcuszkiem, wraz z na-
dzwonkiem 11 zlr. 50 ct.
12 zlr. zegarek praktyczny, dobry, porządny
z łańcuszkiem, zegarek krajowy, zegarek cesarski Fran-
ciszka Józefa, najdoskonalszy fabrykacji jak tylko wy-
obrazić sobie można. Lekarze i OO. duchowni wy-
stępnie używają tych zegarków, gdyż najdotkli-
wiej dowiedzieli, że tego rodzaju urwały zegarek
nie może mylić się ani na sekundę.
Za 15 zlr. otrzymać można wspaniałego zegarek
dla wioskowych, lekki, orczykowy, na-
punktualny i regularny; do tego zaś łańcuszek i nad-
zwonek. Do tego zegarka otrzymać można łańcuszek z imitacją
srebra, nowego fasonu wraz z łańcuszkiem, pudełkiem,
medalionem i świadectwem gwarantującym.
Tylko 12 zlr. srebrny zegarek cylindrowy z praw-
dania, grubym szkłem kryształowym, wraz z na-
dzwonkiem ze złota talmi i świadectwem poręczają-
cem. Tylko u Rixa.

Tylko 15 lub 20 zlr. prawdziwy an-
laski zegarek, wraz z łańcuszkiem, wraz z na-
dzwonkiem, kopertą, pigmioletnym świadectwem
wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i
świadectwem gwarantującym.
Tylko 13 zlr. prawdziwy angielski srebrny
z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, skórzanym
pudełkiem i świadectwem gwarantującym.
Tylko 14 zlr. z orientalem wskazówką drogi.
Tylko 16 lub 17 zlr. prawdziwy angielski
zegarek, wraz z łańcuszkiem, wraz z nad-
zwonkiem, siłowym kalibrem, z kryształowym szkłem
werkim ze złota i woskiem z talmi. Zegarki
te mają te zalety: przed innymi, iż można je nakre-
cać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymać mo-
żna i łańcuszek ze złota talmi, wraz z medalio-
nem i świadectwem gwarantującym bezpłatnie.
Tylko 18 zlr. prawdziwy angielski doskonały
najnowszego fasonu, z pigmioletnym szkłem kryszta-
łowym, które posłała wódz i wórk wewnętrzny
wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, me-
dalionem i świadectwem gwarantującym.
Tylko 13 zlr. zegarek ze złota talmi w podwój-
nym kalibrze, z łańcuszkiem, wraz z nad-
zwonkiem, kopertą, pigmioletnym świadectwem
wraz z eleganckim łańcuszkiem z prawdziwego złota
talmi, medalionem i świadectwem gwarantującym.
Tylko 14 lub 17 zlr. zegarek damski z praw-
dziwego srebra i doskonałe wykończony, wraz z łań-
cuszkiem z prawdziwego złota talmi i świad-
ectwem gwarantującym.
Tylko 18 zlr. prawdziwy angielski zegarek
anker na 15 rubnach wraz z najpiękniejszym
łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, skórzanym
pudełkiem i świadectwem gwarantującym.
Tylko 20 zlr. kieszonkowy zegarek montuar, wraz
z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.
Tylko 23, 25, 27 zlr. złoty damski zegar-
kiem, medalionem i świadectwem gwarantującym.
Daj 45 do 65 zlr. z brylantami.
Wegetaryjne zegary wskazujące pogodę, które
12 godzin wcześniej wystrzelić wszystkie po-
godę wskazują, za sztukę w formie swawie waldskich
zegarów ściennych z wahańm i wazkami 60 ct.
Zegarek w lasce zlr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10.
Przepyszne zegary wskazujące pogodę, które
12 godzin wcześniej wystrzelić wszystkie po-
godę wskazują, za sztukę w formie swawie waldskich
zegarów ściennych z wahańm i wazkami 60 ct.
Zegarek w lasce zlr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10.
Fotograficzne Tabakielki z muzyką zlr. 1.20 cy-
garńce z muzyką zlr. 1.3. Pudełka do zycia z muzy-
ką zlr. 1.5. i jeszcze setki innych artykułów z muzyką
Cenniki bezpłatnie.

reguluarne idący kieszonkowy zegar slo-
neczny wraz z kompasem.
10 ct. jeneralny klucz przydający się do każdego
zegarka.
8 zlr. 50 ct. przepysznym melodiom, werk mu-
siedm sztuk wygrywający.
Wszystkie powyższe wyroby zegarków w rzeczywi-
sta gwarancja na piśmie jedynie i wyłącznie tylko u
Antoniogo Rixa

Antoniogo Rixa
Wiedel, Praterstrasse
otrzymać można, tamże należy zyskać wszelkie zle-
cenia pisemne. 2887 1-12

Za mierną cenę jest natychmiast
do sprzedania 2896 3-8

Sklep korzenny
K. Hobert, w najlepszym miejscu przy ulicy
Karola Ludwika pod 1. 11 n. we Lwowie.
Wiadomość u właścicieli.

Piowar
wydoskonalony, rodem z Czech, który przez
kilkanaście lat pracował w tyrmże zawodzie,
zyczyłby przyjąć taką posadę w Galicji.
Adres pod lit. F. M. w Agencji dzienników
A. Piątkowskiego we Lwowie. 2871 3-3

Ekonom,
kontrolor lasowy lub gospodarz, rutynowani
z chlubnymi świadectwami, życzą otrzymać po-
sady. Bliższa wiadomość w powyższej Agencji.

ASTMY
Duszność, Chrypka, Kątry zadawione, wszel-
kie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują
szybko i niezawodnie po użyciu Rurek antiast-
matycznych p. Levasseur, Aptekarz 19 rue
de la Monnaie w Paryżu. 2723 4-2
Dostać można we Lwowie w aptece P. P. Mi-
kolasz, w Krakowie w aptece p. Trauczyń-
skiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W War-
szawie w składach aptecznych materjałów pp.
Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Prawdziwe
przez Jego Cesarstwo
Móse ponownie
przywieleńszo-
głównie, przez fa-
kultet medyczny badane, i za praktyczne
uznane, tysiąckrotnie doświadczone

Arkanum
do zupełnego wytepienia szczerów, my-
szy, myszy polnych i kretów.
Środek ten usiłują naśladować. Nie-
sfałszowany do nabycia: we Lwowie
w handlu korzennym F. W.
Krolikowskiego; w Rzeszowie u Igu-
Schaitera i Sp.; w Przemyslu u Fr. Gaideczki;
w Krakowie u Józ. Jahna i Wilhelma Fenz.
Listowne zamówienia wysyłają się odroźnie
za pobraniem pocztowem. Cena dozy Arkanum
1 zlr. mniejszej 80 ct 2840 2-6

Wyciąg
z istwó codziennie otrzymywany;
Upraszam o przysłanie mi 6 paczek Arkanum, które
tutaj okazało się bardzo skutkujące. Z uznanowa-
niem hrabina Bathany.
Upraszam o przysłanie mi asiesiu paczek wyborne-
go Arkanum, z uznanowaniem hrabina Walsstux w
Reichenau.

Zakład
hydroterapeutyczny
w Sassoie obok Zloczowa
zaopatrzony w dobrą traktjernią, jest otwarty
bez przorwy. 2796 4-8
Franciszek Medwey,
dyrektor zakładu.

GOSIĘC i PODAGRA
leczą się w 24 godzinach przez użycie **PIGULEK Dra LARTIGUE**, uznane
jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zaliczane przez najzna-
komitszych lekarzy francuskich, jako to pp. **Chomet, Double, Veipeau,**
Lisfranc etc. (zobaczyć podręcznik dla cierpiących na podagrę
Dra Lartigue, kawalera legii honorowej, który się darmo daje osobom utrzymującym
skład pigulek). — Skład główny w Paryżu w aptece **Pelletier** rue Jacob 45;
we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch; w Brodach w aptece p. M. Kullak;
w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego. 2724 4-12

Największy
najpiękniejszy
Magazyn miod
damskich i nowości
Władysława Lewickiego
Lwów, ulica Halicka, 1. 16, poleca
DANOM:
Kapsułki paryżskie okrągłe i wyciąg,
Kostiumy — Sukienki i Tuniki,
Materje jedwabne Lyonskie czarne i kolorowe,
Paletoy aksamitowe i jedwabne,
Futury i jedwabne surwoy (soje ceru),
Materje wełniane, Barzeze, Grenadyiny,
Zakony, muszliny, perkalę i pikę,
Szale, Chustki i rękawy angielskie,
Krynowiny włosienne i Tourmury,
Korsaty paryżskie
i inne
do damskiej toalety
stosowane
artykuły.

Subjekt, Polak
pracując kilka lat w większych sklepach, zna-
jąc dokładnie branżę płótna, białawot, białych
i krótkich towarów, wydoskonalony w pisowni
i w wymowie niemieckiej, życzy sobie od 1go
października przyjąć miejsce w Galicji. 3-8
Listy uprasza adresować: **S. B. Lan-**
desht w Śląsku, poste restante.

W księgarni **Karola Wilda** we Lwowie
jest do nabycia: 2863 3-3
Czemeryński Ign. Szez. Powsze-
chne prawo prywatne austriackie
dla użytku podręcznego, na wzór Ellingera
ulożone. Spory tom o XLIII i 846 str.
Cena zniżona 4 zlr. w. a.
Pojedyncze zeszyty wyjąwszy I po 40 ct. w. a.

Ces. król. Notariusz
D. JÓZ. BLUMENFELD
były adwokat krajowy w Tarnopolu,
otworzył kancelarię notarialną
z dniem dzisiejszym we Lwowie, przy placu
Marjackim, pod 1. 4 na I. piętrze, w lokalno-
ściach poprzednio przez Bank krajowy zajętych.
Lwów dnia 19. lipca 1872. 2903 3-8

Zakład i produkcja
J. Bułsiewicz w Bochni
poleca
Nasienie Rzepty pastwnej
ścierniaki (Stoppelrübensamen) kwarta
polskiej miary 1 zlr. wal. austr. 2843 6-10

SUCHOTY
nawet w najwyższym stopniu, lecz listownie
od wielu lat ze skutkiem za pomocą środków
naturalnych. 2730 4-2
Cena całej dozy 5 zlr. Na stałość hemoro-
idalne i żołądka 3 zlr.
Dr. Olschowsky w Wroclawiu.

Die geschwichte
Manneskraft,
jej przyczyny i leczenie.
Przez **Dr. Bisenz** — szatnika medycy-
kalkuleta w Wiedniu. — Cena 2 zlr.

Do nabycia
w zakładzie ordynacyjnym
słabości sekretnych
(osobliwie osłabienie).
Dr. Medycyny Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12.
Ordynacja codziennie od godziny 11-1 i od 2-4.
Udzielam rady listownie i wysyłam lekii pocztą.
(Bez pobrania za szkiełka.)

Ostrzeżony
listem, iż ktoś ma zamiar weksle ze sfał-
szowaniem moimi podpisami puszczać w obieg,
przymuszony jestem do niniejszego ogłoszenia,
iż nie ma nikogo nigdzie, kto był w posia-
daniu weksłu z moim podpisem — dla tego
ktokolwiek taki weksel kiedy na sprzedaż
ofiarwał, czy to z datą teraźniejszą lub też
wznowszą, zwracam baczność każdego, aby
się nie dano oszukać, bo taki weksel mógłby
być tylko sfałszowany, a tem samem mnie do
zapłaty nie obowiązujący. 2918 2-8
Lwów, 20. lipca 1872.
Walerjan Podlewski.

Według świadectwa p. profesora Oppolzer, rektora i profesora na c. k. klinice
w Wiedniu, jest

Anaterynowa woda do ust
Dr. J. G. Popp, c. k. nadwornego dentystry w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2,
jednym z najuopowiedniejszych środków do
konserwowania zębów
i takowa bywa tak przez tegoż jako i przez innych lekarzy ordynowana przeciw
Chorobom zębów i w ustach.
Cena flaszeczki 1 zlr. 40 c. w. a.

Dr. J. G. Popp
Roślinny proszek do zębów
czyści tak dalece zęby, że przez codzienne użycie usuwa się nie tylko osad winny, ale
zyskuje glazura na zębach na bieli i delikatności.
Cena pudełka 63 c. w. a. 2684 8-4

SKŁADY:
We Lwowie: apteka Dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza, A. Berlinera,
Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Boni-
facego Słtera. W Krakowie: pp. Górecki, J. Jahn, I. Feintuch, E. Stockmar apt. i Gold-
wasser. N. Redyk aptek, Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.
W Beżziep. Hrymak, w Bialej p. Józ. Knaus, i E. Keler, w Bielsku p. Stankopt, w Bóbr-
ce p. Czerniak apt., w Bochni F. Reiss, ip. Niedzielski w Brodach p. i Grünspann, M. S. Fran-
coz w Brzeżanach p. Zimkowski apt. p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kerckel, i C. Le-
wicki, w Chrzanowie p. Sporysz apt., w Czerniowcach p. Alth syn apt., i Ig. Schnirch p.
Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder
apt., w Drohobyczu p. Dobrzyński apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku
p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosła-
wie p. Nowakiewicz, w Jazłowie p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer,
w Kolomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krzyżoforski,
w Kryniocy p. M. Nitrybit apt., w Lutówkach p. M. Koniecki, w Lipnicy p. Som-
merfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym
Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garani S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C.
Weber apt., w Przemyslu p. Gaideczka i syn, p. Kozłowski p. Machalski, w Przeworsku
p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Ro-
zadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilnowski apt., w
Samborze p. Kriegerseisen apt., w Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R.
Barth, i p. A. Beil apt., p. C. Kopacz, w Strzyżu p. Krzyżowski apt. i p. J. D. Mussenblatt,
w Szwaczu p. E. Botzat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid
w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czry-
niański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w
Zloczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżowski i Nablak.

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE
ELIXIR pokrzepiający i przeciw gorączkowy, wyborny dla osób delikantych
i osłabionych; lecz gastralgije, bladaczki, wychudzenie i marnienie. Bardzo
skuteczny przeciw gorączkom i utracie sił po gorączkach, jak również przeciw
zimcom tak pospolitym w naszym kraju.

W PARYŻU, rue Drouot, 45; — we LWOWIE, w aptece P. Mikolasch;
w KRAKOWIE, w aptece P. Trauczyńskiego; — w BRODACZU, w aptece P. Kullak.

Zmiana lokalu.
Handel towarów żelaznych
i norymberskich
KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO
przeniesiono
z dotychczasowego lokalu przy ulicy Halickiej 1. 11
na ulicę Teatralną Nr. 11
naprzeciw cukierni pana Zygm. Żółkiewskiego.
Polecam po cenie najtańszej **Plugi á la Zugmajer, Ruchadla**
Koleńnice na żelaznych osiach, sierpy ząbkowane angielskie,
kosy styryjskie i angielskie.
Dziękując za dotychczas doznane względy, proszę o takowe i nadal.
Z głębokim szacunkiem
Konstanty Iskierski.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.
2763 43-100

BALSAM VETORINIEGO.
Już od 70ciu lat znany i używany z dobrym skutkiem na cierpienia reumatyzmowe,
nerwowe, ból głowy, ból zębów, fukacje, kurcze żołądka — podczas epidemii na Cholerę i
Choleryę i wszelkie dolegliwości brzuszne a szczególnie dobry na rany, poparzenia i prze-
mrożone członki. 2747 12-12
Flaszeczka oryginalnego BALSAMU VETORINIEGO kosztuje 1 zlr. 50 ct. Przy
odbiorez tuzina flaszek opuszcza się pewny rabat. Dostać go można na prowincji prawie
w każdej aptece, we Lwów e w aptekach pp. A. Berlinera, Z. Ruckera i Piotra
Mikolasza — w handlach pp. Krolikowskiego, Horna, Bałabana, Bo-
gdanowicza, Ehrlicha, Seiwara i wdowy Kleinowej.

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie
wydaje od 22. lipca 1872 zaczawszy

ASYGNATY KASOWE
5 - procentowe z 8 dniowym terminem wypowiedzenia
5 1/2 - procentowe z 14 " " " "
Wydane przed 22. lipcem 1872 4 1/2 % i 5 % asygnaty kasowe
będą od 22. lipca r. b. zaczawszy za 8 - dniowem wypowiedzeniem
5 % odsetkami oprocentowane. 2760 4-2

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.